



## Przegląd informacji medialnych dotyczących geologii – czerwiec 2012

Miroslaw Rutkowski<sup>1</sup>

Gończy oddech lata w czerwcu był już wyraźnie odczuwalny, atmosfera coraz bardziej przypominała wakacyjną. W przypadku mediów określa się to mianem sezonu ogórkowego – główni redaktorzy na urlopiach, dyżurują stażyści, pracownicy zapełniający łamy historiami o wężach morskich i tsunami na Bałtyku. Jeśli dodać do tego festiwal piłkarski Euro 2012, absorbujący uwagę dziennikarzy przez większą część miesiąca, to łatwo wyjaśnić, dlaczego ze znalezieniem informacji dotyczących geologii tym razem był kłopot. Może niezbyt duży, bo gaz łupkowy jak zwykle nie zawiodł, ale w porównaniu z pozostałą częścią roku widać było wyraźnie zmniejszone zainteresowanie naukami o Ziemi.

Dwa wydarzenia z sektora „geo” przyciągnęły uwagę prawie wszystkich środków masowego przekazu: decyzja koncernu ExxonMobil o zakończeniu poszukiwań w Polsce oraz negocjacje w sprawie powołania konsorcjum rodzimych firm, gotowych wyłożyć znaczne środki na poszukiwania gazu w łupkach. Do tego zestawu można by dołożyć jeszcze trzeci news – zapowiedź ogłoszenia przez Ministerstwo Środowiska założeń nowej polityki podatkowej w dziedzinie eksploatacji węglowodorów – gdyby nie to, że na zapowiedzi się skończyło. Jak przekazała prasie 14 czerwca rzeczniczka ministerstwa Magda Sikorska: „projekt jest już gotowy, ale resort potrzebuje jeszcze trochę czasu na przeprowadzenie niezbędnych uzgodnień”.

Promocja geoturystyki z powodów oczywistych najbardziej efektywna jest latem. Okazję wykorzystali organizatorzy pikników geologicznych, które już na stałe weszły do kalendarza imprez rozrywkowych. 1 czerwca serwis PAP Nauka w Polsce donosił o VI Świętokrzyskim Pikniku Jurajskim w Bałtowie, wprawnie przeprowadzonym przez organizację wspomagającą tamtejszy jurapark – m.in. Oddział Świętokrzyski PIG-PIB.

O IV Pikniku Jurajskim w Olsztynie, zorganizowanym po raz pierwszy przez Państwowy Instytut Geologiczny i miejscowy urząd gminy, pisała kilkakrotnie Gazeta Wyborcza Częstochowa. Informacje ukazały się też na portalach internetowych i w miejscowych wydaniach dzienników telewizyjnych. Zasadnicza część imprezy odbyła się w weekend 23 i 24 czerwca na błoniach pod zamkiem w Olsztynie i miała wypróbowany od dawna scenariusz: występy artystów, gry i zabawy dla dzieci (w tym poszukiwanie skamieniałości w głazach przywiezionych przed laty z Morawicy), kiermasz mineralogiczno-pamiątkarski i prezentacje na stoiskach przygotowanych przez PIG-PIB i jego muzeum geologiczne, Wydział Geologiczny Uniwersytetu Warszawskiego, Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Śląskiego oraz kilka innych organizacji. Dla bardziej zdeterminowanych miłośników wiedzy Oddział Górnośląski PIG-

-PIB i Muzeum Geologiczne PIG-PIB przygotowały Letnią Szkołę Geologii – tygodniowy cykl wykładów popularno-naukowych m.in. o jaskiniach, dziejach życia na Ziemi oraz... kartografii geologicznej w systemie GIS.

Mniej nagłośniony medialnie był trzeci piknik geologiczny, który odbył się 17 czerwca podczas festynu gminy Sitkówka-Nowiny. W jego organizacji również wzięli udział pracownicy PIG-PIB z Kielc. Ponadto aktywni byli pasjonaci z Instytutu Ochrony Przyrody PAN w Krakowie, z Geoparku Kielce oraz liczni działacze samorządowi. O pikniku (w samych superlatywach) pisały lokalne portale internetowe.

Szkoda, że tak mało odbywa się imprez tego typu, bo formula „pikniku geologicznego” wydaje się nośna i mogłaby stanowić magnes dla nudzących się turystów w wielu miejscowościach kraju.

## DECYZJA Z PODTEKSTEM?

Sensacyjny komunikat o wycofaniu się koncernu ExxonMobil z dalszych poszukiwań gazu łupkowego w Polsce dotarł do agencji prasowych w sobotę 16 czerwca. „W dwóch odwiertach – jeden z nich znajdował się pod Lublinem, drugi na Podlasiu – nie zaobserwowaliśmy stałego, komercyjnego poziomu przepływu węglowodorów” – pisze w oświadczeniu dla prasy Adam Kopyś, doradca ExxonMobil Exploration and Production Poland ds. relacji zewnętrznych, uzasadniając decyzję o przerwaniu prac geologicznych na wszystkich sześciu posiadanych przez firmę koncesjach.

Wiadomość lotem błyskawicy obiegnęła wszystkie portale internetowe, stacje telewizyjne i gazety. Nie tylko w Polsce odbiła się głośnym echem. Jak pisał Andrzej Kublik 20 czerwca w internetowym wydaniu Gazety Wyborczej Wyborcza.biz: „Cały świat mówi o rezygnacji Exxona z polskich łupków”.

Tło postanowienia natychmiast wzbudziło kontrowersje. Większość publicystów nie dowierzała, że chodzi wyłącznie o względy geologiczno-ekonomiczne. Przypominali, że w kwietniu Exxon zawarł sojusz strategiczny z największym rosyjskim koncernem naftowym Rosneft. Amerykanie w zamian za udostępnienie im obszarów rosyjskiej Arktyki i Syberii mieli oddać Rosjanom udziały w spółkach zajmujących się eksploatacją gazu łupkowego w USA i w Kanadzie oraz operujących na klasycznych złożach w Zatoce Meksykańskiej. Zbieg okoliczności był zbyt kuszący, by dziennikarze nie zaczęli budować koncepcji o uwarunkowaniach politycznych postanowienia amerykańskiego giganta. Pojawiło się nawet określenie „druga Jafta”. Oliwy do ognia dolał premier Waldemar Pawlak, który w komentarzu dla agencji IAR 18 czerwca powiedział, że przyjmuje decyzję ze zrozumieniem, jednak, jak wyja-

<sup>1</sup>Państwowy Instytut Geologiczny – Państwowy Instytut Badawczy, ul. Rakowiecka 4, 00-975 Warszawa; mirosław.rutkowski@pgi.gov.pl.

śnił dalej, wobec zaangażowania Exxona w duże przedsięwzięcia w Rosji „byłoby dziwne, gdyby robił taki szpagat i tutaj jeszcze ćwiczył gaz łupkowy”.

Zarzuty o politycznych motywach rezygnacji z poszukiwań odpierał ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce Lee A. Feinstein, który 19 czerwca powiedział agencji PAP: „To czysto biznesowa decyzja jednej z firm”.

W miarę upływu czasu pojawiało się jednak coraz więcej opinii, że krok Exxona nie był zaplanowany w Moskwie. Marek Rabij w artykule „Zamiast Kataru dostaniemy kataru” opublikowanym 23 czerwca w Newsweeku wątpi, by była to decyzja polityczna. Jako argument przytacza wypowiedź byłego wiceprezesa Orlenu Janusza Wiśniewskiego: „Szeffowie Exxona nie podchodzą do polskich łupków z takim nabożeństwem jak polscy politycy. Amerykanie zwykle poświęcają nie więcej niż rok na szacowanie opłacalności nowych projektów. Jeśli w tym czasie się to nie uda, przechodzą do następnych, żeby nie mrozić niepotrzebnie kapitału”.

Podobnie uważa publicystka Teresa Wójcik. W artykule „Wciąż atrakcyjne polskie łupki” opublikowanym w Gazecie Polskiej 27 czerwca przytacza szereg opinii dezawuuujących tezę spiskową. Jest wśród nich wypowiedź Pawła Poprawy: „Wielkie koncerny często rezygnują z testowych odwiertów, pozostawiając tę pracę małym firmom. A gdy te znajdują interesujące złoża, giganci wracają by im »pomóc« w eksploatacji”.

Pozostaje wziąć te wyjaśnienia za dobrą monetę, bo dalsze poszukiwanie politycznego podłoża rozwiązania wybranego przez największy amerykański koncern paliwowy jest całkowicie bezproduktywne. Nawet jeśli było drugie dno, to nigdy się o tym nie dowiemy.

## W WĘGLU TEŻ MAMY GAZ

Jak podaje ostatni „Bilans zasobów złóż kopalni w Polsce” (gratulacje za nadzwyczaj szybką publikację), w 2011 roku wydobyto 244,8 mln m<sup>3</sup> metanu pokładów węgla (MPW). To głównie efekt działalności kilkunastu stacji odmetanowania kopalni w Górnośląskim Zagłębiu Węglowym. Niestety, tylko 60% ujętego gazu jest wykorzystywane gospodarczo – na ogół do produkcji energii elektrycznej na potrzeby zakładów górniczych. Niewiele, w porównaniu do całkowitej ilości metanu wprowadzanego do atmosfery wraz z powietrzem wentylacyjnym, ocenianej w „Bilansie...” na 489,5 mln m<sup>3</sup>. Niepokoi nie tylko ogromne marnotrawstwo energii, ale również niepotrzebne zwiększanie efektu cieplarnianego, zważywszy że metan jest około 20 razy bardziej skuteczny w zatrzymywaniu ciepła od dwutlenku węgla.

To musi się zmienić, uważa główny geolog kraju, minister Piotr Woźniak. W wywiadzie dla portalu internetowego Trybuny Górniczej Nettg.pl opublikowanym 14 czerwca pod tytułem „Metan – nowe spojrzenie” mówi, że „potrzebne jest, a nawet konieczne, większe wsparcie państwa, a także Unii Europejskiej w efektywnym ujmowaniu i zagospodarowaniu tego gazu. Chodzi przede wszystkim o zwiększenie nakładów finansowych m.in. dla środowisk naukowych, przedsiębiorców, a w dalszej kolejności konkretnych inwestycji związanych z wychwytem metanu”.

Jako przykład działań na rzecz zwiększenia efektywności wykorzystania MPW minister wskazał badania naukowe, w tym najnowszy projekt zainicjowany w Ministerstwie Środowiska, którego wdrażaniem zajmuje się Państwowy Instytut Geologiczny. „Zasadniczym celem tego przedsięwzięcia będzie określenie warunków przedekspluatacyj-

nego pozyskiwania metanu za pomocą powierzchniowych otworów wiertniczych w rejonach czynnych kopalni z analizą możliwości zastosowania szczylnowania hydraulicznego” wyjaśnił główny geolog kraju.

Portal Nettg.pl przypomina ponadto wypowiedź sejmową ministra Woźniaka, w której ostrzegał, że w negocjacjach z Unią Europejską emisja metanu może być większym zagrożeniem dla polskiego górnictwa niż kwestie związane z dwutlenkiem węgla.

Być może dla metanu z węgla nadchodzą lepsze czasy, bo również Ministerstwo Gospodarki zamierza wesprzeć energetyczne wykorzystanie tego gazu. Jak podaje 8 czerwca portal Rzeczypospolitej Ekonomia24.pl, do resortu wpłynął raport oceniający skuteczność stworzonego w 2010 roku systemu zachęt dla producentów ciepła i energii z metanu odzyskiwanego w kopalniach. Eksperti ocenili, że w warunkach rynkowych pomoc publiczna jest niewystarczająca i zaproponowali rozszerzenie systemu na zasadach obowiązujących dla odnawialnych źródeł energii.

Temat porusza też Karolina Baca, dziennikarka Rzeczypospolitej specjalizująca się w tematyce węglowej. W artykule „Nowe technologie w polskich kopalniach” opublikowanym 5 czerwca w cytowanym już wcześniej portalu Ekonomia24.pl pisze o planach Katowickiego Holdingu Węglowego dotyczących uruchomienia trzech pilotażowych projektów odmetanowania otworowego w kopalniach Mysłowice-Wesoła, Murcki-Staszic i Wujek. Dziennikarka podkreśla wagę przedsięwzięcia służącego nie tylko celom gospodarczym, ale przede wszystkim zwiększającego bezpieczeństwo załóg podziemnych.

To cieszy, że robi się coraz więcej dla zagospodarowania ulatniającego się bogactwa, któremu do tej pory poświęcano raczej niewiele uwagi. Warto zająć się również zasobami jeszcze uwieczonymi w pokładach węgla, bo według wspomnianego już „Bilansu...” zasoby prognozytyczne MPW w najbardziej obiecującym Górnośląskim Zagłębiu Węglowym wynoszą aż 107 mld m<sup>3</sup>. To prawda – są trudne do pozyskania, ale kluczem mogą być nowe technologie, w tym tak dynamicznie rozwijające się szczelino-wanie hydrauliczne.

## MAGIA TYTUŁU

W bydgoskiej Gazecie Pomorskiej 12 czerwca można było przeczytać wywiad, jaki przeprowadziła Agnieszka Romanowicz z Grzegorzem Borkiem, pełnomocnikiem Zarządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego ds. gazu łupkowego. Indagowany pełnomocnik rzeczowo komentował sytuację w regionie po wycofaniu się Exxona z poszukiwań, omawiał prace prowadzone przez koncerny naftowe, w tym zakończony właśnie odwiert Talisman Energy w Szymkowie, którego wyniki są analizowane w Państwowym Instytucie Geologicznym i w laboratoriach amerykańskich. Odniósł się też do nastrojów mieszkańców Szymkowa, których część protestowała przeciwko wierceniu. W sumie zwykła rozmowa kompetentnego urzędnika i dziennikarki, żadnych zabawnych lapsusów ani dziwacznych sformułowań. Dlaczego piszemy o niej w części przeglądu prasy przeznaczonej dla tekstów lżejszej natury? Rzecz w tytule, jakim dziennikarka (lub redakcja) opatrzyła materiał. Brzmi on: „O naszych łupkach nie wiemy nic”. Hmm... Lekka przesada, jak zauważą zapewne geolodzy regionalni i naftowi, ale czegoż się nie robi dla podkręcenia napięcia? Gazeta musi się sprzedawać, a tytuły powinny zachęcać do zakupu. A że czasami jest bez sensu? Trudno. Za to jest śmiesznie.